

ŁUKASZ BOJKO
Uniwersytet Wrocławski
ORCID: 0000-0001-9851-2757

Kwestie prawno-ustrojowe w pracach nad konstytucją kwietniową z 1935 roku

Podstawowym założeniem myśli politycznej obozu sanacji była idea nadzędności państwa jako najwyższej formy organizacji społeczeństwa. Interes państwa stanowił wartość najwyższą, dlatego też państwu powinny podporządkować się wszystkie grupy społeczne, narodowości i pozostałe formy organizacji społecznej państwo to tworzące. Kwestia rewizji ustroju nie była jednak bezpośrednio po zamachu majowym zagadnieniem dominującym w ówczesnym życiu politycznym, niemniej w narastającym ogniu walki parlamentarnej coraz bardziej między obozem rządzącym a opozycją pogłębiały się różnice co do samej istoty poglądów na państwo i społeczeństwo. Piłsudscy, przejmując władzę, nie mieli wówczas spójnej koncepcji państwa ani tym bardziej opracowanego programu reform ustrojowych, lecz kwestionowanie przez Piłsudskiego zasad demokratyzmu parlamentarnego, konstytucji marcowej i systemu wielopartyjnego było podsyżte kierowaniem się wizją innego systemu władzy i wiarą w odmienną ideologię państwową. Niniejszy artykuł przybliży czytelnikowi rozważania i argumentację nad zagadnieniami natury prawno-ustrojowej i doktrynalnej, przemawiającymi za zmianą ustawy zasadniczej i podnoszoną przez działaczy sanacyjnych, jak również zapoznaje go z uwagami krytycznymi o demokracji parlamentarnej niektórych spośród tych, których władza w 1928 roku włączyła w debatę nad potrzebą gruntownej przebudowy ustroju państwowego. Nie wszyscy oni byli piłsudczykami pragnącymi całkowitej likwidacji rządów parlamentarnych, ale wszystkich łączyło przekonanie o wzmocnieniu egzekutywy kosztem legislatywy i świadomość wad konstytucji marcowej.

Projekt nowej konstytucji, przedłożony Sejmowi przez jej autora, wice-marszałka Sejmu III Kadencji (1930–1935), Stanisława Cara, był wyrazem dominującego wśród ówczesnej sanacyjnej elity rządzącej przekonania, że ustrój

państwowym II Rzeczypospolitej nie mógł dłużej opierać się na koncepcji demokracji parlamentarnej. Pogląd ten, choć będący przedmiotem polemiki ze strony autorów pozostałych projektów nowej konstytucji (choćaby prof. Estreichera czy prof. Zawadzkiego), podkreślających jednak uznanie pierwiastka woli ludu, względnie narodu, za źródło autorytetu władzy, był jednocześnie zasadniczo podzielany przez wszystkich członków Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR), zasiadających w Komisji Konstytucyjnej Sejmu¹. Wszyscy oni stali na stanowisku, że ówczesne realia i warunki życia społeczno-politycznego nie pozwalają na utrzymanie formy rządów parlamentarnych, które muszą zostać zastąpione przez koncepcję ustroju państwowego, który będzie przede wszystkim użyteczny. Przez to wybitnie nieprecyzyjne — w kontekście ogólnych rozważań o ustroju państwowym — określenie rozumiano przede wszystkim wzmocnienie pozycji prezydenta, który władzę zwierzchnią będzie sprawować *de iure* przy udziale pozostałych organów naczelnych, a więc rządu i parlamentu, lecz faktycznie przejmie zwierzchnictwo nad władzą zarówno wykonawczą, jak i ustawodawczą. Zgodność wszystkich projektów co do zwiększenia uprawnień prezydenckich dotyczyła głównie nadania prawa do powoływania i odwoływania rządu politycznie odpowiedzialnego jedynie przed prezydentem oraz prawa prezydenta do rozwiązywania sejmu i senatu. Nie zyskały natomiast aprobaty większości propozycje znacznie bardziej radykalne, jak chociażby ta wysunięta przez prof. Kochanowskiego, pozbawiająca parlament inicjatywy ustawodawczej i powierzenie jej prezydentowi, lub prof. Zawadzkiego², który postulował likwidację Najwyższej Izby Kontroli (NIK) i przekazanie jej kompetencji w ręce prezydenta³.

¹ Koncepcje nowego ustroju państwowego były zróżnicowane. Prof. Estreicher opowiadał się za władzą zwierzchnią ludu, który oddawałby władzę tę do wykonywania Naczelnikowi Państwa (powrót do nazwy urzędu, jaki sprawował Józef Piłsudski w latach 1918–1922) na okres 10 lat. Natomiast Stanisław Bukowiecki podkreślał również, że źródłem władzy w znaczeniu polityczno-prawnym ma pozostać Naród Polski, uznając tym samym demokratyczne źródło władzy opartej na dualizmie demokratycznym — prezydencie i reprezentacji narodowej, co stanowiło odejście od rozwiązań wielu państw ówczesnej Europy, w których zwyciężały koncepcje antydemokratyczne i rozwiązania autorytarne. Na odmiennym stanowisku stał prof. Kochanowski, który uznawał, że władza ma być „wzięta, a nie otrzymana”. Opowiadał się w związku z tym za formą ustrojową nadającą prezydentowi władzę nadrzędną, zbliżoną do władzy, jaką dzierży władca w monarchii czy teokracji. Prof. Kochanowski uznawał, że ustrój RP ma wynikać z krajowych uwarunkowań politycznych i właściwości narodu polskiego, a nie być pokłosiem naśladownictwa ustrojów obcych i oderwanych od polskiej rzeczywistości. Źródło: Projekty oraz uwagi do Konstytucji nadesłane na Konferencję Konstytucyjną organizowaną przez BBWR w dniu 30 i 31 lipca 1928 roku, AAN 73/k. 2–5.

² Propozycje zmian dotyczyły także sfery symbolicznej. Poseł Bukowiecki i senator Kamieniecki postulowali zniesienie nazwy „Prezydent” i zastąpienie jej „Naczelnikiem Państwa”, celowo nawiązując do dyktatury Tadeusza Kościuszki podczas powstania z 1794 roku oraz do nazwy urzędu państwowego przez Piłsudskiego od 1918 roku.

³ Projekt oraz uwagi..., AAN 73/k. 2–5.

Konieczność zmiany konstytucji obowiązującej od 1921 roku po raz pierwszy publicznie została podniesiona przez BBWR w odezwie do Narodu Polskiego z dnia 22 lutego 1929 roku. Podkreślano wtedy niesprzyjający czas, w którym pracowano nad ustawą zasadniczą, gdyż państwo polskie, będące ówczesnie w stanie wojny o kształt swych granic, cały swój wysiłek skierowało na działania zbrojne, nie poświęcając należytej uwagi kwestiom ustrojowym. Ponadto krytykę wymierzono w ówczesne główne siły polityczne, którym zarzucano zaślepienie partyjnymi interesami i kierowanie się wyłącznie interesem politycznym, a nie troską o państwo. Endecję oskarżano o celowe opracowanie konstytucji marcowej pod kątem paraliżu władzy wykonawczej tylko z powodu jej nienawiści do Piłsudskiego, który miał zostać naczelnikiem władzy wykonawczej, lewicy zaś zarzucano, że myśląc jedynie o wolności obywateli, zapomniała o wolności Narodu, który nie może istnieć bez silnej władzy wykonawczej. Konstytucja marcowa zatem była rezultatem politycznego kompromisu, który miał na celu nie tyle wypracowanie nowego ustroju umożliwiającego sprawne funkcjonowanie dopiero co odrodzonego państwa polskiego, ile zapewnienie stanu, w którym żadna z głównych sił politycznych nie zdobędzie dominującej pozycji⁴. Innymi słowy, konstytucja marcowa miała być wymierzona przede wszystkim w Piłsudskiego. Ta ustawa zasadnicza, powstała z obawy przed dominacją Naczelnika, zdaniem przywódców BBWR, zaprowadziła w Polsce rządy sejmokracji będące główną przyczyną słabości ustroju i ustawicznego kryzysu życia politycznego RP⁵.

W opinii Cara, jednego z głównych twórców konstytucji kwietniowej, powszechną wadą systemu parlamentarnego była niemożność wytworzenia silnej egzekutywy wskutek przerostu władzy ustawodawczej nad władzą wykonawczą⁶. Projekt konstytucji BBWR różnił się zatem od konstytucji marcowej nie tylko

⁴ Konstytucja marcowa na czoło wysunęła władzę zwierzchnią Narodu. „Naród” jest jednak pojęciem zbiorowym bez psychologicznej koncentracji i bez osobowej konkretyzacji. Dlatego też art. 2 konstytucji marcowej rozdzielił władzę Narodu na „organy Narodu”, lecz w praktyce oznaczało to zachowanie założeń małej konstytucji z 20 lutego 1919 roku, a więc prymatu władzy Sejmu, co podtrzymywało nadrzędność zwierzchnictwa ludowego, sprawowanego przez legislatywę. W. Kumaniecki, *Nowa konstytucja polska*, Kraków 1935, s. 27.

⁵ Odezwą BBWR z zapowiedzią nowych prac nad zgłoszonym w Sejmie projektem zmiany Konstytucji RP, AAN 74/k. 2.

⁶ Można odwołać się w tym kontekście do słów Stanisława Cara: „Istotą systemu rządów parlamentarnych jest to, że rząd jest wyłaniany spośród członków parlamentu przez większość parlamentarną, że więc jest wykładnikiem woli tej większości i że pozostawać może u władzy tylko dotąd, dokąd nie utraci zaufania swych mocodawców. W ramach tego systemu rząd nie posiada charakteru samoistnego czynnika państwowego, lecz jest zależny w całej pełni od parlamentu, którego jest jak gdyby organem wykonawczym [...]. Okazało się bowiem, że system ten prowadzi do częstych zmian rządu, nie zawsze wywołanych względami na dobro państwa, że nie zabezpiecza stałości władzy i ciągłości pracy rządu, że utrzymuje kraj w stanie jak gdyby kryzysu [...]. Gabinety powstają i znikają jak efemerydy, po kilkumiesięcznym, kilkutygodniowym lub nawet kilkudniowym istnieniu, a państwo tymczasem pozostaje w stanie nie wygasającego wrzenia”. J.M. Majchrowski, *Stanisław Car — polska koncepcja autorytaryzmu*, Warszawa 1996, s. 47.

we wnioskach praktycznych, lecz również w teoretycznych założeniach. Konstytucja marcowa oparta została na monteskiuszowskiej koncepcji trójpodziału i równowagi władz. Car stał na stanowisku, że zasadniczą wadą tej koncepcji było niedostrzeżenie przez Monteskiusza niebezpieczeństwa konfliktów i sporów pomiędzy każdą z tych władz, skoro mają być one od siebie niezależne i mają się wzajemnie kontrolować. Brakowało więc czynnika rozjemczego, który konflikty te by łagodził i rozstrzygał. Jednakże nawet w większości państw europejskich, w których realizowana jest idea trójpodziału władzy, zdaniem Cara ujawniło się zjawisko zacierania tych władz, zwłaszcza władzy ustawodawczej i władzy wykonawczej — np. inicjatywa ustawodawcza przysługiwała nie tylko sejmowi, lecz także rządowi. Zdając sobie sprawę z tych zagrożeń, twórcy nowej konstytucji zamierzali oprzeć się nie na teoretycznej zasadzie rozdziału władz, lecz chcieli praktycznie rozwiązać kwestię podziału kompetencji pomiędzy naczelnymi organami państwowymi. Jednakże podział kompetencji pomiędzy organami rodził ich potencjalne spory, dlatego też konieczne było zaistnienie czynnika rozstrzygającego — takim miała być właśnie głowa państwa. Zaznaczano przy tym, stojąc konsekwentnie na gruncie wzmocnienia władzy wykonawczej, że obóz rządzący nie dążył do obniżenia rangi parlamentu, przeciwnie — postrzegał parlament jako organ odzwierciedlający poglądy społeczeństwa. Chcąc utrzymać wysoki poziom parlamentu, musiał precyzyjnie określić jego funkcje, gdyż — jak twierdzono — przyswajanie sobie funkcji ciała rządzącego było niezdrową ambicją parlamentarizmu europejskiego. Car przekonywał, iż zachowując kontrolę parlamentu nad rządem, sanacja nie zmierzała do żadnej formy dyktatury, cezaryzmu czy innej władzy arbitralnej. Dla obozu realizującego idee Piłsudskiego zmiana ustroju i oparcie go na władzy wykonawczej było czymś więcej niż postulatem politycznym, było wyrazem państwowego instynktu samozachowawczego⁷.

Nie odrzucając całkowicie znaczenia parlamentu, kierownictwo BBWR właśnie we władzy ustawodawczej dostrzegało wadliwość ustroju państwowego⁸. Zdaniem

⁷ Referat wstępny o projekcie rewizji konstytucji, wygłoszony w komisji konstytucyjnej sejm u dnia 17 marca 1931 roku przez Stanisława Cara, AAN 93/ s. 3–14.

⁸ Sami twórcy systemu parlamentarnego II RP przyznali jego wadliwość. Mieczysław Niedziałkowski po obserwacji funkcjonowania parlamentu w jego pierwszych latach, pisał następująco: „U schyłku okupacji hasło »Sejm« wyrosło ponad wszystko inne w podnieconej, wzburzonej wyobraźni mas. Sejm miał wszystko załatwić, o wszystkim od razu rozstrzygnąć [...]. Kierownicy polskiej opinii publicznej, przywódcy i publicyści czołowych stronnictw — przynajmniej w znacznym odłamie, nie zdawali sobie sprawy z trudności funkcjonowania demokracji parlamentarnej [...]. Dlatego rozczarowanie stanowiło rzecz zrozumiałą i nieuniknioną. Przybrało ono charakter równie naiwny, jak i naiwnym było poprzednie idealizowanie” — M. Śliwa, *Polska myśl polityczna w I połowie XX wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1993, s. 90. Demokracja parlamentarna najlepiej sprawuje się w warunkach społeczeństwa stabilnego, o wysokiej kulturze politycznej. Polska rzeczywistość była jednak na wskroś odmienna. Trudności ekonomiczne, konieczność budowy instytucji publicznych i aparatu państwowego od podstaw, skomplikowana struktura narodowościowa, nieustabilizowane życie polityczne, ostre podziały partyjne oraz brak doświadczenia w pracy parlamentarnej były przyczynami ustawicznego kryzysu demokracji odrodzonej Polski.

Cara przekleństwo słabej władzy wykonawczej, wynikające z nadmiernego indywidualizmu i źle pojmowanej wolności, doprowadziło do anarchii życia państwowego I RP, zdrady szlachty, a w końcu — do rozbiorów. Patologiczny strach przed absolutnym dominium i nadmierne umiłowanie wolności ówczesnych elit doprowadziły Rzeczpospolitą do zguby. Powojenna rzeczywistość, oparta na międzynarodowych traktatach i porozumieniach, nie mogła być jedyną gwarancją niezawisłości Polski. Świadomy tych pozorów stabilności i bezpieczeństwa był zawsze Piłsudski. To on bowiem stał na gruncie realizmu, nie wierząc w żadne wielostronne pakiety i układy ani w siłę Ligi Narodów. Przekonanie o kruchości porządku powszechnego uzasadniało konieczność poszukiwania źródeł mocy w samym państwie polskim, a nie poleganiu na niepewnych sojuszach z państwami Zachodu. Oznaczać to miało wzmocnienie władzy wykonawczej, gdyż to właśnie ona miała być gwarantem bytu i niepodległości odrodzonej Polski. W opinii Cara pokłosiem wadliwości obecnego ustroju i dominacji parlamentaryzmu były chwiejne i nietrwałe rządy sejmokracji, zależne od małosłownych ambicji, osobistych urazów i walk o wpływy, w których ginęła racja stanu. Jako przykład Car podaje fakt, że w ciągu 3,5 lat istnienia Sejmu Ustawodawczego (1919–1922) Polska miała aż siedem rządów opartych jedynie na chwilowych kompromisach partyjnych. Oznaczało to, że przeciętny okres trwania jednego rządu wynosił niespełna 6 miesięcy. Tak więc ciało (parlament), które musi się liczyć z koniecznością kompromisu, nie może pretendować do funkcji czynnika kierującego polityką i działaniami rządu. Tę rolę mógł odgrywać jedynie gwarant najwyższej stałości i autorytetu, czyli prezydent, który musi nie tylko powoływać i odwoływać ministrów, lecz ministrowie muszą być przed nim także politycznie odpowiedzialni, czego nie znała ówczesna konstytucja marcowa⁹.

Rządy przedmajowe (1919–1926) w opinii obozu sanacji ujawniły szkodliwe dla państwa polskiego zjawisko: tendencję do przeciągania w nieskończoność obrad sejmu — przykładowo, sesja zwykła Sejmu I Kadencji została otwarta 28 listopada 1922 roku i trwała aż do 2 października 1926 roku. Car wskazywał, że wszędzie w Europie ustroje polityczne czyniły z parlamentu naczelny organ władzy państwowej, lecz ten nie potrafił sprostać swoim obowiązkom, gdyż zawsze będzie podzielony na zwalczające się frakcje niezdolne do prowadzenia trwałej polityki w oparciu o pryncypia. System rządów parlamentarnych, recypowany przez konstytucję marcową, wykazał w pełni swą nieprzydatność. Rządy parlamentarne, powstałe często wskutek przypadkowego, doraźnego układu sił, były bowiem rządami wyłanianymi przez większość parlamentarną, a tą określa się liczbą. Od liczby zatem zależało istnienie i trwałość rządu. Permanencja parlamentaryzmu została surowo potępiona przez samego Monteskiusza w jego fundamentalnym dziele pt. *Duch praw* z 1748 roku. Monteskiusz — przez piłsudczyków krytykowany — pisał w nim następująco: „Byłoby rzeczą nieużyteczną,

⁹ Referat Stanisława Cara na posiedzeniu komisji konstytucyjnej w dniu 16 marca 1933 roku, Posiedzenie Komisji Konstytucyjnej Sejmu 1932–1933, AAN 91/k. 133–149.

aby ciała ustawodawcze były ciągle zebrane. Byłoby to niedogodne dla samych reprezentantów, a nadto zajmowałoby zbyt wiele władzę wykonawczą, która wówczas nie myślałaby o wykonywaniu, lecz o obronie swych prerogatyw”¹⁰.

Główne wady polskiego parlamentaryzmu w zgodnej opinii autorów projektu nowej ustawy zasadniczej to: słabość rządu parlamentarnego, tj. brak stałości rządu i niedostateczność jego uprawnień, partyjniactwo, a więc niezdolność do wytworzenia stałej większości parlamentarnej, troska wyłącznie o interesy partyjne, co demoralizuje życie państwowe, powolność maszyny ustawodawczej oraz niski poziom parlamentu, czyli brak odpowiednich kwalifikacji intelektualnych parlamentarzystów¹¹. Nowa konstytucja zaś za cel stawiała sobie, aby prezydent nie był — jak dotychczas — figurą jedynie symboliczną i papierową, sprowadzoną do funkcji reprezentacyjnych, lecz by był czynnikiem aktywnym w życiu państwa i naczelnikiem nie tyle władzy wykonawczej, ile całego państwa. W przeciwieństwie jednak do ustroju faszystowskich Włoch, niemiecko-nazistowskiej III Rzeszy czy państwa sowieckiego projekt konstytucji dążył do wytworzenia takich warunków, aby jednostka mogła zdobyć się na jak największy wysiłek dla dobra państwa bez odwoływania się do środków mechanicznych czy przymusu, lecz poprzez stworzenie więzi moralnych między jednostką a państwem. Rozumiano bowiem, że siła państwa zależy nie tylko od sprawności jego aparatu, lecz również od stopnia utożsamiania się obywateli z tym państwem. Dlatego też projekt nowej konstytucji odwoływał się do motywów, których w innych konstytucjach nie było: do honoru, sumienia oraz poczucia obowiązku i pracy na rzecz dobra wspólnego¹², gdyż, jak przekonywano, silne państwo można budować tylko na solidnych podstawach etycznych i moralnych, przymus i oparcie na sile zaś nigdy nie będą czynnikami sprzyjającymi trwałości ustroju. Konstytucja kwietniowa zatem miała zostać wzbogacona o walor wychowawczy¹³. Widoczna jest w tym wypadku recepcja wzorców zbliżonych bardziej do myśli endeckiej niż

¹⁰ Diariusze z posiedzeń Sejmowej Komisji Konstytucyjnej BBWR 1930–1933, AAN 81/k. 11.

¹¹ *Ibidem*, k. 7–77

¹² W tym kontekście można wymienić: Ustawę Konstytucyjną z dnia 23 kwietnia 1935 roku (Dz.U. z 1935 r. Nr 30, poz. 227), art. 1 ust. 3: „Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmocnić siłę i powagę Państwa”; Art. 5: „Twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego”; Art. 6: „Obywatele winni są Państwu wierność oraz rzetelne spełnianie nakładanych przez nie obowiązków”; Art. 7: „Wartością wysiłków i zasług obywatela na rzecz dobra powszechnego mierzone będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne”; Art. 9: „Państwo dąży do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnym współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego”.

¹³ S. Car przyznawał, że element wychowawczy jest wyrazem kompromisu z liberalnym spojrzeniem na wolność jednostki. Konstytucja kwietniowa, w zamierzeniu jej twórców, miała być nie tylko zbiorem norm prawnych, lecz także deklaracją ideowo-wychowawczą. Odrzucono zatem skrajności demoliberalizmu, ale równie stanowczo odcięto się od założeń państwa władczego, dążono natomiast do zespolenia obywatela z państwem. W przyszłym ustroju chciano połączyć dwie naczelne zasady: silną władzę z wolnością jednostki. Państwo więc nie miało być państwem liberalnym, stawiającym dobro jednostki nad interesem państwa, ale nie miało być także państwem omnipotentnym, stanowiącym cel sam w sobie. W. Komarnicki, *Ustrój państwowy Polski współczesnej. Geneza i system*, Kraków 2006, s. 156–158. W opinii Cara zasadniczą kwestią było znalezienie

faszystowskiej. Państwo mobilizuje jednostkę do określonych postaw, działania na rzecz wspólnoty, wskazuje jej pożądane wartości, ale przy tym pozostawia jej sferę wolności, w której może ona realizować swe życie indywidualne¹⁴.

Przedstawiciele BBWR konsekwentnie uzasadniali konieczność uchwalenia nowej ustawy zasadniczej z pozycji oskarżycielskich wobec konstytucji ówczesnie obowiązującej. Konstytucja marcowa, jak przekonywali, nie otoczyła należytych autorytetem głowy państwa, której funkcje zostały sprowadzone do niemal pustej formy, tj. pozbawionej treści roli świadka targowiska politycznego, oraz stworzyła rząd słaby, uzależniony całkowicie od sejmu. Car przypominał, że na słabości konstytucji marcowej wskazywał już w przemówieniu z dnia 5 grudnia 1922 roku sam Piłsudski, krytykując ją za pozbawienie prezydenta realnej władzy i nadmierne osłabienie władzy wykonawczej, toteż nie mógł on przyjąć godności urzędu prezydenta¹⁵. Z krytyki tej nietrudno wyprowadzić wniosek, że rządy sejmokracji doprowadziły państwo do takiego stanu, że mógł być on zmieniony już tylko w sposób radykalny i nielegalny, w drodze rewolucji jako konieczności państwowej, co też w wyniku zamachu majowego uczyniono. Car następnie przeszedł do krytyki koncepcji Monteskiusza, wytykając jej potencjalne wytworzenie zagrożenia w postaci konfliktu między każdą z władz oraz zbytne wzmocnienie władzy ustawodawczej kosztem władzy wykonawczej, widząc w tym przejaw degeneracji trójpodziału władz oraz całego parlamentaryzmu. Rozdział władz, wprowadzający niezależność każdej z władz oraz ich wzajemną kontrolę, stwarzał pole do ich konfliktu, co wydaje się w praktyce nieuniknione, jeśli wziąć pod uwagę realia politycznego sporu oraz partyjnych walk. Myśl Monteskiusza, jako wytwór osiemnastowiecznego podziwu dla parlamentaryzmu, dla ówczesnych polityków była już myślą przestarzałą, nieprzewidującą istnienia żadnego łącznika pomiędzy każdą z władz¹⁶.

Potrzeba reformy konstytucji miała także swój wymiar praktyczny i wynikała z oceny sytuacji międzynarodowej; Car przekonywał, że Polska nie mogła pozwolić sobie na rządy parlamentarne, podczas gdy państwa sąsiedzkie oparły

formy ustrojowej pośredniej pomiędzy liberalizmem a dyktaturą. A. Ajnenkiel, *Historia Sejmu Polskiego*, t. II, cz. II, *II Rzeczpospolita*, Warszawa 1989, s. 183.

¹⁴ *Diariusze z posiedzeń...*, k. 7–77.

¹⁵ W innym wywiadzie, udzielonym dla „Nowego Kuriera Polskiego” w dniu 29 kwietnia 1926 roku, a więc tuż przed zamachem majowym, Piłsudski kwestię parlamentaryzmu skomentował tak: „Kryzys parlamentaryzmu w Polsce zaznacza się bardziej niż w innych krajach, dlatego że naród cały związał za dużo nadziei z tym, co my nazywamy sejmami, i dlatego z większą goryczą niż gdzie indziej odczuwamy doznany zawód [...]. Wtedy, kiedy zaczęła się choroba, to jest zanik podziału pomiędzy tym, co jest władzą wykonawczą, a władzą sądzącą tę władzę, musiało zaniknąć poczucie sprawiedliwości, gdyż nie ma jej tam, gdzie nikt za złe czynności nie odpowiada [...]. Musi powstać w takim przypadku coś w rodzaju nierządu, którym jakoby Polska zawsze stała” — M. Śliwa, *op. cit.*, s. 100–101.

¹⁶ *Zasady nowej konstytucji* — przemówienie Stanisława Cara z dnia 14 grudnia 1933 roku na posiedzeniu plenarnym Klubu BBWR, AAN 78/k. 3–32.

się na władzy silnej ręki, toteż konieczne było w Polsce wzmocnienie władzy wykonawczej. Utrzymanie ówczesnego stanu byłoby co najmniej niebezpieczną krótkowzrocznością w warunkach narastającego niebezpieczeństwa na arenie międzynarodowej. W tym miejscu wydaje się konieczna uwaga, że współcześni krytycy konstytucji kwietniowej, podkreślający jej niedemokratyczny charakter i autorytarne recepty, pomijają fakt, że była ona produktem swoich czasów, tj. powstała w specyficznym klimacie intelektualnym panującym w ówczesnej Europie, w okresie fascynacji silnymi rządami jednostek i ostrego kryzysu demokracji parlamentarnych. Dla sanacji pozostała kwestia natury zasadniczej: czy wzmocnić władzę wykonawczą poprzez rząd czy prezydenta. BBWR zdecydował się na to drugie rozwiązanie, gdyż — jak uzasadniał Car — skupienie władzy w rękach jednego człowieka zagwarantuje, że „zagadnienia trudne i ważne będą stanowczo i zdecydowanie rozwiązywane”. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w słynnym art. 2 przyszłej konstytucji: „Na czele Państwa stoi Prezydent Rzeczypospolitej. Na nim spoczywa odpowiedzialność wobec Boga i historii za losy Państwa. W jego osobie skupia się jednolita i niepodzielna władza państwowa”¹⁷. Car stwierdził w tym miejscu, że nastąpiło odejście od pojmowania władzy państwowej przez rządy parlamentarne jako władzy podzielnej na rzecz władzy niepodzielnej i jednolitej, skupionej w osobie prezydenta *de facto* zwolnionego z jakiegokolwiek odpowiedzialności. Konstytucja kwietniowa wprowadziła także pojęcie „dobra powszechnego”¹⁸, które jest granicą wolności jednostki — mianowicie, gdy dobro powszechne tego wymaga, państwo nadaje ton swobodnemu życiu obywatela lub normuje jego warunki. Ogólnie, nowa konstytucja miała za zadanie usprawnić zagadnienia ustrojowe, kierując się praktyką życia i doświadczeniem, a nie drogą odwrotną, tj. od doktryny do życia. Naczelnym celem było wytworzenie jednego ośrodka krystalizowania się władzy państwowej, a także zerwanie z dogmatyzmem w kwestii formy ustroju, gdyż dążono do zaprowadzenia takiego porządku, który najlepiej zabezpieczałby pozycję i interesy państwa jako dobra wyższego i zbiorowości politycznej oraz społecznej¹⁹.

¹⁷ Dz.U. z 1935 r. Nr 30, poz. 227.

¹⁸ W państwie, zwłaszcza państwie demokratycznym, opartym na integracji obywatela z państwem, naczelnne zasady ustrojowe muszą być czymś więcej niż tylko normami prawnymi, muszą być czymś w rodzaju politycznego katechizmu obywatelskiego, muszą stać się przedmiotem wiary ludności. Dlatego też zasady te należy wyodrębnić w celach polityczno-wychowawczych. „Dobro powszechne” było kryterium uzasadniającym prawo Państwa do ingerencji w życie społeczeństwa. Prawo to zależało od swobodnego uznania Państwa, gdyż traktowało ono interes jednostki i interes ogółu jako identyczne. Gdy zachodziła zatem kolizja interesu jednostkowego z interesem ogółu, to Państwo powinno rozstrzygać, co jest zgodne z interesem ogółu i dla jego dobra ograniczać interes jednostki. „Dobro wspólne” (czy też „dobro zbiorowe”, gdyż ustawodawca na oznaczenie tego samego pojęcia używał kilku określeń) miało charakter klauzuli generalnej, pozwalającej Państwu na elastyczność i interpretowanie tego pojęcia w różny sposób, zależnie od czasu i okoliczności. K. Grzybowski, *Zasady konstytucji kwietniowej. Komentarz prawny do części I ustawy konstytucyjnej*, Kraków 1937, s. 5–40.

¹⁹ *Zasady nowej...*, k. 3–32.

Zmiana polskiej konstytucji na tle tendencji elitarystycznych występujących w całej ówczesnej Europie miała być dokonana z perspektywy osobnej i swoistej, choć jej oryginalność w pewnym stopniu była ograniczona umacnianiem się prądów autorytarnych. Podczas gdy w innych państwach łączono pojęcie elity mniej lub bardziej z ruchem politycznym, polska reforma wysunęła na pierwszy plan kryterium moralne, a nie polityczne. Car podsumował to następująco: „Uważamy, że państwo, które byłoby oparte tylko na przymusie, byłoby państwem nie-trwałym. Chcemy stworzyć więź moralną i na tej więzi chcemy budować naszą przyszłość”²⁰.

Praktyczny wymiar reformy ustroju państwowego RP i niechęć do jakiegokolwiek doktrynerstwa były zagadnieniami szczególnie bliskimi samemu Piłsudskiemu, który, jak pisał A. Garlicki, w systemie politycznym II RP stał wyżej od norm prawa pisanego²¹. Wprawdzie Marszałek niezwykle rzadko wypowiadał się w kwestiach teoretyczno-ustrojowych²², nie brał też udziału w klubowych i sejmowych pracach nad szczegółami nowej konstytucji, jednak nakreślił ogólne wytyczne, którymi mieli kierować się autorzy projektu nowej ustawy zasadniczej. Można je streścić w czterech hasłach: nadrzędność głowy państwa²³, silny rząd, usprawnienie techniki rządzenia oraz usunięcie sejmowładztwa²⁴. Piłsudski swe rozważania o zmianie konstytucji podjął z pozycji realizmu życia, a nie filozofii państwa. Innymi słowy, w jego rozważaniach nie ma cienia dogmatyzmu, nie zamierzał on dostosowywać rzeczywistości polskiej do jakiegoś ideologicznego wzorca, gdyż jego wizja przeobrażenia życia politycznego RP wynikała z obserwacji realiów polskich — dążył on do opracowania takich form państwowych, które będą odpowiadać polskim uwarunkowaniom, a zarazem realizować cele nowoczesnego państwa i przeciwdziałać grożącym mu niebezpieczeństwom. W rozmowie z Kazimierzem Świtalskim Piłsudski przekonywał: „W życiu wszystko ciągle się zmienia, wszystko idzie naprzód, a doktryny stoją w miejscu”²⁵. Dlatego też jego koncepcje wyznaczały się kategoriami „lewica-prawica”, można w nich natomiast zauważyć głębokie rozczarowanie parlamentaryzmem i dążenie do uniezależnienia roli prezydenta od

²⁰ W. Kumaniecki, *op. cit.*, s. 105–106.

²¹ A. Garlicki, *Piękne lata trzydzieste*, Warszawa 2008, s. 34.

²² Jak pisał W.T. Kulesza, Piłsudski swe poglądy wykladał w formie luźnych uwag, często wręcz niedopowiedzeń. Przyczyną tego była niechęć Marszałka do rozważań teoretycznych. Ilekroć jednak do nich przechodził, to w jego wypowiedziach pojawiały się uwagi natury moralnej, niedające się ująć namacalnie imponderabilia, takie jak honor czy odwaga. W kwestiach ustrojowych jego zainteresowanie koncentrowało się właściwie tylko na dwóch kwestiach: organizacji naczelnych władz wojskowych i cywilnych w państwie. W.T. Kulesza, *Koncepcje ideowopolityczne obozu rządzącego w Polsce w latach 1926–1935*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1985, s. 34.

²³ Piłsudski w wywiadzie dla T. Świącieckiego stwierdził, że prezydent musi regulować maszynę centralną państwa. A. Garlicki, *Od Brześcia do maja*, Warszawa 1986, s. 261.

²⁴ Protokół posiedzenia z konferencji u premiera Walerego Sławka z dnia 20 czerwca 1932 roku, AAN 77/k. 12–14.

²⁵ *Więcej niż niepodległość. Polska myśl polityczna 1918–1939*, red. J. Jachymek, W. Paruch, Lublin 2005, s. 76.

partii politycznych oraz wzmocnienie jego władzy i autorytetu, gdyż dla Marszałka najważniejsze było usprawnienie procesu decyzyjnego. Był Piłsudski — jak trafnie pisał A. Garlicki — „pragmatykiem o wyraźnej awersji do teoretycznych analiz. Przyjmował najogólniejsze założenia generalne, dostosowując praktykę działania do pojawiających się możliwości”²⁶.

Jednocześnie Piłsudski przekonywał, że nie zamierza iść drogą Włoch i Niemiec i szanuje obecne formy państwowe, gdyż za konieczne uznawał istnienie przedstawicielstwa wybieranego. Zdaniem Piłsudskiego główną wadą konstytucji marcowej był brak ścisłości w kwestii podziału władzy między prezydentem, rządem a parlamentem. Marszałek domagał się zatem zerwania z zasadą suwerenności parlamentu, a także — według niego przestarzałym — trójpodziałem władzy Monteskiusza. Cała władza zwierzchnia spoczywać miała w gestii prezydenta, który byłby jedynym suwerenem i personifikacją woli państwowej. Piłsudski, jak wiadomo, sam siebie określał mianem zasadniczego przeciwnika wszelkich rządów sejmowych²⁷.

To właśnie Piłsudski wyznaczył Cara do prac konstytucyjnych, uznając go za „wielkiego prawnika państwowego” i to w rękach Cara znalazły się najważniejsze zagadnienia ustrojowe. To w końcu Car, wykorzystując absencję opozycji na posiedzeniach dotyczących rewizji konstytucji, wskazał, iż każda ustawa może być uchwalona wymaganą większością głosów w trybie nagłym, w tym ustawa konstytucyjna²⁸. Niezależnie więc od tego, że w pracach nad nową ustawą zasadniczą korzystano z usług wielu prawników i ekspertów, konstytucja kwietniowa była dzieckiem elity sanacyjnej, zwłaszcza S. Cara, W. Sławka i W. Makowskiego. Owa grupa pracowała nad rewizją konstytucji w ścisłej tajemnicy nawet przed własnym ugrupowaniem, nie chcąc dopuścić do ewentualnych sporów wewnątrz samego BBWR. O treści projektu rewizji konstytucji, wniesionego przez BBWR do sejmu 6 lutego 1929 roku, członkowie klubu BBWR poinformowani zostali na godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia sejmu. Prace nad konstytucją kwietniową toczyły się zatem na dwóch równoległych płaszczyznach; tor niejawny tworzyła wspomniana wąska grupa piłsudczyków, natomiast prace jawne (tor jawny) toczyły się w ramach Komisji Konstytucyjnej Sejmu pod przewodnictwem prof. Wacława Makowskiego²⁹.

O wadliwości systemu państwowego powstałego na gruncie konstytucji marcowej oraz konieczności przeprowadzenia jego zasadniczej zmiany przekonywał także wspomniany już, wybitny polski uczony i prawnik, współautor projektu konstytucji kwietniowej, przewodniczący Komisji Konstytucyjnej Sejmu, profesor

²⁶ A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Kraków 2017, s. 217.

²⁷ *Tezy konstytucyjne marszałka Piłsudskiego* — referat wygłoszony w dniu 28 lutego 1931 roku, AAN 90/ k. 80–116.

²⁸ W.T. Kulesza, *Ustawa konstytucyjna z 23 kwietnia 1935 roku*, „Przegląd Sejmowy”, rok XIII, 2(67)/2005, s. 16–28.

²⁹ A. Chojnowski, *Piłsudzcy u władzy. Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem*, Wrocław 1986, s. 144, 214.

prawa państwowego i karnego, Wacław Makowski³⁰. Makowski, na posiedzeniu Sejmu otwierającego dyskusję konstytucyjną w dniu 3 marca 1931 roku, potrzebę reformy konstytucji uzasadniał toczącym się ówczesnie procesem ewolucji form ustrojowych w Europie. Dynamika zmian społecznych nie pozwalała na utrzymanie dotychczasowych form życia publicznego, które sprawdzały się jeszcze w II połowie XIX wieku. Od tamtego czasu ludzkość była świadkiem narodzin nowych systemów państwowych, burzących ukształtowane wcześniej spojrzenia na życie społeczne i polityczne. Makowski nie miał w tym kontekście na myśli jedynie przypadków skrajnych, jak rewolucję bolszewicką, czy zamach stanu dokonany przez faszystów włoskich, ale wskazywał, że przecież w Anglii, kolebce parlamentaryzmu, dostrzeżono nieuchronność reformy form ustrojowych mogących sprostać nowym zagrożeniom i realizować cele nowoczesnego państwa³¹.

Makowski wychodził z założenia, że kryzys ustroju Polski nie jest zjawiskiem odosobnionym, lecz elementem powszechnej słabości parlamentaryzmu, występującej w całej Europie. Ówczesne państwo, jak przekonywał, musiało oprzeć swą egzystencję na zasadzie solidaryzmu, gdyż zmiany w systemie społecznym powodowały, że ogarniał on coraz więcej „potrzeb i pragnień człowieka”. Społeczeństwo zatem nie mogło być dłużej forum walki grup w nim funkcjonujących, lecz musiało się przeistoczyć w podstawę współpracy i koordynacji współzawodnictwa. Takie przeobrażenie wymagało jednak korekty życia politycznego — mianowicie, demokracja partii politycznych musiała zostać wyparta przez demokrację solidarną, gdyż tylko w niej byłaby możliwa harmonia pomiędzy jednostką a zbiorowością. Ten nakaz solidarności Makowski wywodził z przekonania, że jednostki i zbiorowości potrzebują siebie nawzajem, że są dla swej egzystencji niezbędne. Zauważalny w jego rozważaniach jest brak przesadnego

³⁰ Wśród opinii wyrażonych na konferencji pod przewodnictwem prof. Wacława Makowskiego, poświęconej reformie konstytucyjnej, a zorganizowanej przez Prezesa BBWR, Walerego Sławka w 1928 roku, panowało przekonanie, że formy ustrojowe wynikające z doktryny integralnej demokracji parlamentarnej nie odpowiadają już ówczesnym realiom i powinny być zmienione. Rządy parlamentarne były wynikiem walk politycznych na kontynencie europejskim pod hasłem demokracji i oddania władzy możliwie jak najszerszym warstwom społeczeństwa. W praktyce oznaczało to supremację nad innymi władzami, gdyż większość rządząca w parlamencie, a wyłoniona w głosowaniu powszechnym, czerpała swą władzę, powołując się na wolę powszechną i autorytet jedynie z demokratycznego źródła. Niektórzy z uczestników konferencji podkreślali, że jedynym źródłem władzy jest naród polski, a zmiany ustrojowe powinny dotyczyć tylko form organizacyjnych, w jakich wola narodu będzie się wyrażać. Inni przekonywali, że władza musi być wynikiem „samorządnego powstania”, musi być „wzięta, a nie otrzymana”. Jednakże wszyscy byli zgodni, iż między rządzącymi a społeczeństwem należy utrzymać harmonię i współpracę. A. Piasecki, *Sprawozdanie z ankiety przygotowawczej do reformy konstytucji, odbytej w dniach 30, 31 lipca i 1 sierpnia 1928 roku na zaproszenie Prezesa BBWR, Walerego Sławka, pod przewodnictwem posła prof. Wacława Makowskiego*, AAN 90/k. 5.

³¹ Mowa posła profesora Wacława Makowskiego, wygłoszona na posiedzeniu Sejmu w dniu 3 marca 1931 roku na rozpoczęcie dyskusji konstytucyjnej, *Nowe Państwo. Pismo poświęcone zagadnieniom życia państwowego i międzynarodowego*, Warszawa 1931, nr 1, AAN 92/k. 49.

akcentowania prymatu państwa, zamiast tego naczelną kwestią było zaprowadzenie harmonijnego współdziałania obywateli z państwem dla dobra zbiorowego³².

W swych rozważaniach nad słusnością zasadniczej zmiany ustrojowej Makowski sięgnął do źródeł konstytucjonalizmu europejskiego, powołując się na myśl Jeana Jacques'a Rousseau, filozofa, którego — jak przekonywał nie bez racji — trudno byłoby zaliczyć do grona zwolenników obozu pomajowego, oskarżanego przecież o gwałcenie wolności indywidualnej dla interesu państwa. Rousseau, postrzegający państwo w ujęciu liberalnym jako zrzeszenie poszczególnych jednostek, które ma służyć ich interesom, a na pewno im nie przeszkadzać, z pewnością ustawiłby się w opozycji do ugrupowania, które głosiło ideę nadrzędności państwa jako wartości samoistnej. Pomimo tych zasadniczych różnic Makowski powołał się na dzieło pt. „Uwagi nad rządem polskim”, które wyszło spod pióra tego wybitnego francuskiego myśliciela w 1772 roku. Rousseau zalecał w nim ówczesnym przedrozbiorowym władzom polskim, by rozgraniczyły kompetencje pomiędzy sejmem a rządem, gdyż zbyt daleko posunięta ingerencja sejmu w administrację jest rzeczą szkodliwą, prowadzącą do anarchii. Oczywiście, w tym miejscu można by postawić zarzut, że przecież istniały zasadnicze różnice w kwestii sytuacji międzynarodowej I i II RP oraz zupełnie inny był ustrój Polski przedrozbiorowej i tej po rozbiorach odrodzonej, że Rousseau nie rozumiał przez to ustanowienia władzy autorytarnej, ale nie można zanegować faktu, że krytykował on dualizm decyzyjny władzy i przerost uprawnień sejmu. Nie tylko jednak w tej kwestii zwolennicy nowej konstytucji znaleźli sojusznika w osobie Rousseau. Francuski filozof w przytoczonym dziele przyznaje niejako, że idea wolności w pełni może być realizowana jedynie w małym państwie. Tylko w takim państwie może rządzić sejm i być kultywowana wolność jednostki. Co zatem z Polską? Rousseau konkluduje następująco: „Jeśli chcecie stać się głośnymi, świetnymi, strach budzącymi i wpływać na inne narody Europy, pielęgnujcie nauki, sztuki, handel, przemysł, miejcie wojsko, regularne fortece, akademie, a nade wszystko dobry system finansowy. Ale jeżeli chcecie tego wszystkiego, to przestańcie już tutaj mnie czytać”³³. Władza sanacyjna, chcąc przeciw rozbudzić mocarstwowe ambicje Polaków, rady tej usłuchała.

Warto przytoczyć poglądy jeszcze jednego filozofa, na spuściznę którego powołał się Makowski, przekonując o słusności swych racji. Filozofa, będącego, podobnie jak Rousseau, zagorzałym zwolennikiem demokratyzmu parlamentarnego, a więc Hansa Kelsena. O władzy ustawodawczej pisał on tak:

Istota parlamentaryzmu jest to kształtowanie miarodajnej woli państwowej według zasady większości przez organ kolegialny, który jest wybierany przez naród na podstawie powszechnego i równego prawa wyborczego. Ale jest to istota prawdziwa i obiektywna. Nic więcej.

³² W.T. Kulesza, *Koncepcje ideowo-polityczne...*, s. 131–136.

³³ *Ibidem*, k. 50–51.

Nie należy mieszać tego z subiektywnym tłumaczeniem, jakie z pobudek świadomych lub nieświadomych nadają tej instytucji ci, którzy w niej uczestniczą lub są zainteresowani³⁴.

Tak rozumiany parlamentaryzm był bliski władzy sanacyjnej, ponieważ ona również nie miała żadnych wątpliwości, że musiało istnieć ciało pochodzące z wyborów powszechnych, lecz ciało to — w kelsenowskim ujęciu — miało nie być niczym więcej, jak tylko pewną formą woli społecznej, mającą nie większe znaczenie ponad to, które faktycznie miało. Nie podzielano natomiast neokantyzmu Kelsena traktującego państwo jako twór abstrakcyjny, czyli nic więcej, niż formę porządku prawnego. Zdaniem Makowskiego wyczerpała się pierwotna formuła państwa oparta na liberalizmie indywidualnym. Koncepcja, zgodnie z którą wola społeczna była wyłaniana z większości głosów poszczególnych jednostek, nie miała dalszej racji bytu w czasach dominacji solidarności grupowej, czy to klasowej, czy narodowej. Solidarność ta implikowała stan, w którym państwo przestało być zrzeszeniem jednostek, a stało się państwem klas, narodów, wspólnot etc.³⁵ Ten nowy typ organizacji zbiorowej wymagał dla siebie nowych form życia państwowego mających zastąpić pierwotny indywidualizm³⁶. Państwo miało stać się organizacyjnym ogniwem pomiędzy interesem ogólnopaństwowym a interesem grup i jednostek³⁷. Makowski jednoznacznie zajął stanowisko krytyczne wobec doktryny liberalno-indywidualistycznej, która kazała państwu

³⁴ *Mowa posła profesora...*, k. 50.

³⁵ Prof. A. Peretiatkowicz doszedł do wniosku, że ustanowiony na mocy konstytucji kwietniowej system rządów można określić jako solidaryzm elitarny. Solidaryzm był trzecią drogą pomiędzy liberalizmem a socjalizmem. Nie był oparty ani na współzawodnictwie, ani na walce klas, lecz na współzależności wszystkich jednostek tworzących społeczeństwo. A. Rost, *Myśl prawno-konstytucyjna na Uniwersytecie Poznańskim w latach 1918–1939*, [w:] *Prawo konstytucyjne II Rzeczypospolitej. Nauka i instytucje*, red. P. Sarnecki, Kraków 2006, s. 73. Teza ta korespondowała z dążeniami W. Sławka do utworzenia Legionu Zasłużonych, a więc elity obywateli (kadry obywatelskiej), czyli ludzi najbardziej zasłużonych w swej pracy dla dobra państwa polskiego. Koncepcje elitarystyczne były żywe w gronie czołowych pilsudczyków, gdyż przekonywali oni, że prowadzona przez nich zbrojna walka o niepodległość Polski z czasów I wojny światowej w naturalny sposób czyniła z nich elitę narodu. R. Wapiński, *Historia polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, Gdańsk 1997, s. 209–210. Konsekwencją przekonania pilsudczyków o ich własnej roli wiodącej był zamiar wychowania społeczeństwa w duchu odpowiedzialności za losy państwa. R. Wapiński, *Świadomość polityczna w Drugiej Rzeczypospolitej*, Łódź 1989, s. 325.

³⁶ Koncepcja nowej konstytucji w dużym stopniu wzorowana była na konserwatywnej myśli Władysława L. Jaworskiego. Podstawową kwestią było wykształcenie „ducha państwowego” i zapewnienie mu roli decydującej we wszystkich sprawach publicznych. W opinii Jaworskiego to nie naród czy społeczeństwo stanowi wartość najwyższą, lecz państwo, wobec którego społeczeństwo ma określone obowiązki, przede wszystkim obowiązek lojalności i podporządkowania interesów jednostkowych dobru państwa. Jednostka nie jest przecież samodzielnym bytem, lecz częścią całości, w ramach której musi istnieć i funkcjonować. Należało też odrzucić podstawowe zasady demokracji politycznej, czyli „suwerenność narodu” oraz „podział władzy”, gdyż ta pierwsza jest czystą „fikcją personifikacyjną”, władza zaś jest kategorią niepodzielną — podzielne są tylko funkcje państwa realizowane przez poszczególne organy państwowe. M. Śliwa, *op. cit.*, s. 123–124.

³⁷ *Mowa posła profesora...*, k. 52–53.

powstawać w drodze umowy między jednostkami i stosunek między jednostkami a państwem ujmowała cywilistycznie jako stosunek równorzędnych stron mających swe prawa i obowiązki. Konstytucja kwietniowa miała stanowić zaprzeczenie tego liberalnego spojrzenia na państwo, gdyż nie powinno być ono dłużej przedmiotem kompromisów między interesem jednostek, lecz ich arbitrem jako czynnik nad nimi nadrzędny³⁸.

Z odmiennych racji potrzebę reformy konstytucji uzasadniał historyk prawa i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Stanisław Kutrzeba. Jego zdaniem kluczowym zagadnieniem zmiany ustroju był stosunek Prezydenta RP i władzy wykonawczej wobec władzy ustawodawczej. Wzajemny ich stosunek jest przecież treścią historii każdego ustroju. Historia ta jednak dowodzi, że stosunek ten po pewnym czasie ulega zmianie, a mianowicie po okresie przewagi czynników kierowniczo-wykonawczych wzrasta ranga reprezentacji czynnika społecznego, oczywiście najczęściej w postaci ciała parlamentarnego. Nie podejmując się już rozwinięcia tej tezy, Kutrzeba doszedł do trafnej konstatacji: zmiana przewagi raz jednej, raz drugiej władzy nie stanowi jakiegoś prawa historycznego, nie wykazuje także tendencji rozwojowej, lecz bardziej przypomina ruch wahadłowy. Innymi słowy — gdy pierwszy rodzaj władzy dochodzi do swego ekstremum, zaczyna wykazywać wiele wad, które budzą reakcje społeczne skłaniające się ku stanowisku, że można te wady usunąć poprzez wzmocnienie drugiej władzy. Mechanizm ten doskonale był widoczny w Europie w końcu XIX i na początku XX wieku. W okresie przed I wojną światową wyraźna była tendencja do oddawania władzy parlamentom uzasadniającym swoją legitymację reprezentacją w wyniku demokratycznego wyboru. W okresie międzywojennym wzrosła natomiast rola czynników wykonawczych, czy to w większym stopniu (np. Włochy, Niemcy), czy też w mniejszym (Hiszpania, Litwa). Nawet w państwach, które zasadniczo pozostały przy parlamentaryzmie, faktyczne znaczenie władzy ustawodawczej zmalało (Polska, Anglia, Francja)³⁹.

Zasadnicze pytanie dotyczyło tego, czy zamiar wzmocnienia władzy wykonawczej był zwrotem trwalszym, czy był po prostu przejawem ogólnoeuropejskiej tendencji albo jedynie zmianą doraźną, wynikającą z potrzeby konsolidacji ośrodków decyzyjnych w obliczu coraz większego zagrożenia wybuchem wojny. Ustrój polityczny to kwestia fundamentalna dla każdego państwa, jego zmiana zatem nie powinna być czyniona pod wpływem potrzeb chwili, lecz powinny za nią przemawiać głębsze uzasadnienia. Kutrzeba przekonywał, że ogólnie zmiany natury zasadniczej są szkodliwe, gdyż polityka zarówno wewnętrzna, jak i zagraniczna powinna cechować się pewną stabilnością. Nawet błędy popełniane przy zachowaniu określonych stosunków społeczno-politycznych pociągają za sobą mniej strat niż zmiany zasad ustrojowych. Teza ta jednak, jego zdaniem, nie

³⁸ K. Grzybowski, *op. cit.*, s. 80.

³⁹ Ankieta Konstytucyjna Sejmu RP, odpowiedź opracowana przez Komisję Konstytucyjną Towarzystwa Prawniczego w Warszawie, AAN 93/ k. 2–4.

sprawdzała się w warunkach polskich. Olbrzymie zróżnicowanie partyjne, brak jednolitości etnicznej, niski poziom świadomości politycznej obywateli i stojąca na równie niskim poziomie oświata oraz wielka podatność na demagogię nie pozwalały na wytworzenie żadnej stabilnej większości ani w znaczeniu przewagi w sejmie, ani w znaczeniu określonego kierunku rozwoju państwa, który byłby jeśli nie podzielany, to przynajmniej akceptowany przez większość społeczeństwa. W takiej sytuacji, w przekonaniu Kutrzeby, lepszym gwarantem stabilności państwowej byłaby niewielka grupa ludzi skupionych wokół urzędu prezydenta i pozostałych organów wykonawczych. Jednocześnie Kutrzeba pozostał obrońcą niezależnego sądownictwa i parlamentaryzmu, których rola kontrolna względem władzy jest tym ważniejsza, im większa jest ranga władzy wykonawczej i jej podatność na samowolę. Poza tym parlament postrzegał on nie tylko jako ciało reprezentujące postawy i dążenia społeczeństwa polskiego, lecz także jako wyraz więzi społeczeństwa z państwem, których istnienie jest konieczne do wytworzenia postaw prawdziwie obywatelskich. Nie wystarczyło już bowiem państwo z góry narzucające swą wolę ogółowi — ogół ten musiał się z państwem identyfikować, działać w zgodzie z jego interesami, co przecież bardzo dobrze korespondowało z dążeniami pańsudczyków do wychowania społeczeństwa w duchu pracy na rzecz dobra wspólnego⁴⁰.

Z kolei wybitny badacz prawa państwowego, profesor Uniwersytetu Warszawskiego i Jana Kazimierza we Lwowie, Zygmunt Cybichowski wyrażał przekonanie, że konstytucja marcowa nie zadowalała nikogo, była bowiem przedmiotem krytyki wszystkich partii politycznych, co dowodziło, że miała ona charakter kompromisowy i nie została zorientowana w żadnym określonym kierunku politycznym. W historii znane są przypadki, że konstytucje początkowo krytykowane z czasem zaczęły cieszyć się powszechnym szacunkiem, np. konstytucja USA z 1787 roku — tym przypadkiem jednak nie była konstytucja marcowa. Państwo polskie, funkcjonujące w sąsiedztwie potężnych mocarstw, zmuszone było do powołania silnego rządu. Nie zapewniała tego konstytucja marcowa nadająca władzy ustawodawczej pozycję nadrzędną. Życie jednak dowiodło, że oparcie się na władzy ustawodawczej nie zdało egzaminu (zarzut partyjniactwa). Projekt BBWR zmierzał więc do tego, by ten stan rzeczy naprawić poprzez oddanie władzy rozstrzygającej i nadrzędnej prezydentowi jako jednostce, na barkach której spoczywać będzie odpowiedzialność za losy państwa. Oczywiście trudno w teorii odpowiedzieć na pytanie, czy korzystniejsza dla sprawnego funkcjonowania państwa jest przewaga władzy ustawodawczej, czy władzy wykonawczej, ale historia dowodzi, że w państwach znajdujących się w trudnym położeniu wewnętrznym i międzynarodowym na popularności zawsze zyskuje idea wzmocnienia władzy organów wykonawczych, a tym samym uszczuplenia roli władzy ustawodawczej. Naprawa ustroju była, zdaniem Cybichowskiego, „zagadnieniem

⁴⁰ *Ibidem*.

nie tylko politycznym i prawnym, ale także etycznym, którego współrealizacji powinni byli podjąć się wszyscy patrioci”⁴¹.

Podobne stanowisko, w odpowiedzi na ankietę konstytucyjną, zajął również prof. Stanisław Estreicher, uznając, że fundamentalnym błędem Polski było czerpanie wzorców konstytucyjnych z zewnątrz, zwłaszcza z Francji, gdyż oparto się na przesłankach, które w warunkach polskich nie zaistniały, czyli wysokiej kulturze politycznej społeczeństwa oraz jego jednolitości etnicznej. Konstytucja marcowa, jak przekonywał, była owocem pogodzenia różnych, przeciwstawnych sobie poglądów i prądów, nic więc dziwnego, że od samego początku była ona przedmiotem krytyki wszystkich ugrupowań politycznych. Skutkami jej obowiązywania było nadmierne osłabienie władzy wykonawczej oraz dominacja rządów sejmowych i partyjniactwa. Maszyna państwowa, stworzona przez konstytucję marcową, działała w latach 1921–1926 tak nieudolnie, że nawet sami twórcy tej konstytucji zaczęli przyznawać, że jest ona wadliwa i wysuwać postulaty reformy ustroju. Zdaniem Estreichera społeczeństwo polskie, dostrzegając ustawiczne pogłębianie się kryzysu państwowego i politycznego, dojrzało do tego, co wcześniej wydawało się nierealne — do porzucenia zasad sejmowładztwa i oparcia ustroju na naczelnej władzy państwowej uosabianej przez prezydenta⁴². Estreicher uważał ponadto za słuszne uznanie nadrzędności prezydenta, gdyż

państwo nowo zbudowane, niemające rozwiniętych obyczajów politycznych ani wśród społeczeństwa, ani w elitach, państwo w raczkującej administracji, niejednolite pod względem narodowościowym i wyznaniowym, rozbite na wiele zwalczających się formacji partyjnych i zagrożone przez swych sąsiadów, państwo, w którym wyborcy podatni są na demagogię i populizm, musi mieć silny czynnik zwierzchni, działający w duchu racji stanu i łagodzący spory oraz symbolizujący wspólny interes państwowy⁴³.

Jednocześnie Estreicher był z przyczyn zasadniczych przeciwny wszelkiej dyktaturze i absolutyzmowi, które ze swej natury są systemami nietrwałymi, opartymi na sile i przemocy, a także depreczującymi ideę państwa prawa. Władza zwierzchnia prezydenta nie miała zatem oznaczać jedynowładztwa, gdyż prezydent miał być związany ustawami (przede wszystkim konstytucją) i swą władzę miał wykonywać przez odpowiednie organy państwowe, toteż tak pojęta władza prezydenta nie byłaby żadnym zagrożeniem ani dla idei wolności, ani dla idei demokracji. Idea wolności była, w opinii Estreichera, jedynym sposobem na zabezpieczenie ładu i prawa w życiu społecznym oraz gwarantem rozwoju państwa i jego kultury. Estreicher przekonywał, że demokracja jest gwarantem trwałości stosunków, zapewnia kontrolę ludu nad władzą, budzi zainteresowanie sprawami państwowymi i zabezpiecza przed przewrotami. Jednakże twierdził, że „jest tych form demokracji wiele, różnią się one zasadniczo i praktycznie, więc narzucenie

⁴¹ *Ibidem*, k. 107–112.

⁴² *Ibidem*, k. 113–124.

⁴³ *Ibidem*, k. 117.

przedwcześnie społeczeństwu konkretnej formy demokracji, czyli demokracji sejmokratycznej osłabia państwo wewnątrz i zewnątrz⁴⁴.

Konstytucja kwietniowa stanowiła podsumowanie ustrojowej ewolucji Polski sanacyjnej. Była niewątpliwie antytezą ustrojowych rozwiązań wprowadzonych na mocy konstytucji marcowej. Rozwiązań, które w przekonaniu działaczy obozu pomajowego przyczyniły się w decydującym stopniu do ostrego kryzysu życia politycznego II Rzeczypospolitej, przede wszystkim słabych i nietrwałych rządów. W opinii piłsudczyków żadna z polskich instytucji państwowych w okresie 1921–1926 — parlament, klasa polityczna, rząd i niezliczone partie polityczne — nie wzmocniły Polski. Wręcz przeciwnie: nieustanne spory i kłótnie parlamentarzystów oraz walki frakcji partyjnych poważnie osłabiły państwo. Zdaniem Piłsudskiego Polska była szczególnie narażona na niebezpieczeństwa. Duże europejskie państwo, ale znacznie słabsze ekonomicznie i militarnie od swych zachodnich sojuszników, sąsiadujące z potencjalnymi wrogami, musiało być silne i wewnątrznie zjednoczone. To właśnie miała zapewnić konstytucja kwietniowa⁴⁵.

Nowa konstytucja była też, jak już wspomniałem, pokłosiem kryzysu demokracji parlamentarnej i umacniania się prądów antyliberalnych, dominujących w ówczesnej Europie, dlatego też zrywała z zasadami liberalizmu demokratycznego. Nowa ustawa zasadnicza stanowiła więc produkt swoich czasów, do wytworzenia którego zachęcały rozmaite czynniki natury politycznej, społecznej, psychologicznej etc., rodzące uznanie dla ówczesnych recept ustrojowych. Do konsolidacji władzy państwowej zachęcały piłsudczyków trudności wewnętrzne w Polsce, rozprzestrzeniające się na całą arenę międzynarodową idee wodzostwa i kultu siły, triumf tendencji autorytarnych dominujących w licznych państwach Europy, krytyka liberalizmu i odchodzenie od jego filarów, rosnące zagrożenie wojną. Jak pisał Andrzej Ajnenkiel, istota zachodzących przemian ustrojowo-politycznych w okresie międzywojennym była podobna pod względem jakościowym, różnica leżała zaś jedynie w ilości zjawiska. Państwa ograniczały swobody obywatelskie oraz obniżały prawne i faktycznie znaczenie ciał przedstawicielskich na rzecz organów kierowniczych, a właściwie na rzecz jednoosobowej władzy arbitralnej, w praktyce nie ponoszącej jakiejkolwiek odpowiedzialności przed żadnym organem państwowym. Różny był tylko zakres kompetencji naczelnego ośrodka decyzyjnego, jak również stopień ograniczenia swobód życia politycznego⁴⁶.

Sanacyjna ustawa zasadnicza opierała się na dwóch zasadniczych cechach autorytaryzmu: zasadzie limitowania autonomii społeczeństwa i konserwatywnym stylu myślenia o aksjologii, opierającym się na przekonaniu o powinnościach

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ R.M. Watt, *Gorzka chwala. Polska i jej los 1918–1939*, Warszawa 2005, s. 241.

⁴⁶ *Historia państwa i prawa Polski 1918–1939. Część I*, red. F. Ryszka, Warszawa 1962, s. 150.

jednostki wobec wspólnoty i jej odpowiedzialności moralnej za losy państwa⁴⁷. W. Paruch trafnie pisał, że obóz rządzący dążył do oparcia systemu politycznego na tradycjonalistycznym łądzie aksjologicznym. Władza państwowa miała być tożsamościowa, charyzmatyczna, decyzyjnistyczna i aksjologiczna. Swoją legitymizację miała opierać na akcentowanych przez piłsudczyków „imponderabiliach” — systemie idei i pierwiastkach ładu moralnego, które wymuszają odpowiedzialność za państwo⁴⁸. Nowa ustawa zasadnicza, poza przebudową ustroju politycznego, miała zmienić sposób myślenia obywateli o sprawach publicznych.

Konstytucja kwietniowa zerwała z typową dla liberalizmu wizją państwa jako łagodnej formy współistnienia obywateli czy też wyrazu kompromisu społecznego. Państwa, które bardziej administruje i zarządza niż sprawuje władzę. Siła władzy wykonawczej zdecydowanie wzrosła. Władzy, którą uosabiał prezydent, nie tylko stojący na czele państwa, ale będący tego państwa uosobieniem, nośnikiem jego suwerenności. Widoczny jest w tym rozwiązaniu wpływ heglizmu: państwo stanowi wartość nadrzędną, byt samoistny o charakterze ponadindywidualnym, co przecież pozostawało w zgodności z lansowanym przez część obozu pomajowego kultem państwowości⁴⁹, ideą nadrzędności państwa jako instrumentu narodu do realizacji swojej misji dziejowej⁵⁰. Odrzucono też dwa filary liberalizmu demokratycznego: zasadę suwerenności ludu i ideę trójpodziału władzy. Była to zatem konstytucja autorytarna, stworzona przez siłę polityczną, która doszła do władzy w wyniku dokonanego z powodzeniem zamachu stanu. Jej naczelną zasadą ustrojową był prymat organu wykonawczego nad legislatywą, co było cechą charakterystyczną autorytarnych rozwiązań prawno-ustrojowych. Jednocześnie trzeba zaznaczyć, że konstytucja kwietniowa zachowała instytucję parlamentu, swobody obywatelskie oraz niezawisłe sądownictwo.

Sanacyjna ustawa zasadnicza była więc rozwiązaniem pośrednim, tj. negującym zasady liberalnej demokracji parlamentarnej, lecz również odrzucającym wzorce totalitarne.

Na zakończenie należy dodać, że obóz rządzący zaczął odchodzić od litery i ducha nowej konstytucji już od lata roku jej uchwalenia, śmierć Piłsudskiego bowiem otworzyła w najwyższych kręgach sanacji etap walk o władzę po zmarłym przywódcy. Późniejszy autorytaryzm o charakterze nacjonalizmu państwowego spod znaku Obozu Zjednoczenia Narodowego (OZN), zgodnie z logiką systemu antydemokratycznego, nie tolerował prawnych ograniczeń dla swojej woli politycznej, wyraźnie lekceważąc i łamiąc regulacje nowej ustawy zasadniczej. Struktura, kompetencje i wzajemny stosunek naczelných władz państwowych nie były

⁴⁷ Więcej niż niepodległość..., s. 103.

⁴⁸ W. Paruch, *Myśl polityczna obozu piłsudczyckiego 1926–1939*, Lublin 2005, s. 96–114.

⁴⁹ Zob. P. Bała, „Na Nim spoczywa odpowiedzialność wobec Boga i historii za losy Państwa”. Ustawa konstytucyjna RP z 1935 roku w perspektywie decyzyjnistycznej, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 34, nr 3, 2012, s. 49–71.

⁵⁰ R. Wapiński, *Pokolenia Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 271.

więc ugruntowane w porządku normatywnym, wyznaczonym przez zapisy konstytucji kwietniowej, lecz wynikały z czynników faktycznych, jakimi były spory polityczne o przywództwo pomiędzy czołowymi frakcjami pilsudczykowskimi.

Nie bez racji można zatem uznać, że konstytucja kwietniowa pozostała w pewnym sensie prawem martwym, „zawieszonym w próżni” aktem prawnym, niewywierającym wpływu na nowe realia polityczne. Nowa ustawa zasadnicza bowiem stanowiła instytucję prawa opracowywaną w ramach i dla określonego układu sił oraz stosunków politycznych. Po zmianie tego układu na pierwszy plan wysunął się porządek faktyczny, kształtowany przez siłę polityczną. Przykładem może tu być ustanowienie, w formie okólnika premiera Sławoja-Składkowskiego z 13 lipca 1936 roku, rosnącego w siłę gen. Rydza-Śmigłego nie tylko „pierwszym współpracownikiem” prezydenta, ale również „Pierwszym Obrońcą Ojczyzny”, a więc drugą osobą w państwie⁵¹. Życie dowiodło więc w tym przypadku, że system prawny okazał się słabszy w zderzeniu z polityką. Dla obozu pomajowego prawo było zawsze narzędziem działania i sprawowania władzy, a nie wartością samoistną.

Bibliografia

- Ajnenkiel A., *Historia Sejmu Polskiego*, t. II, cz. II, *II Rzeczpospolita*, PWN, Warszawa 1989.
- Ankieta Konstytucyjna Sejmu RP, odpowiedź opracowana przez Komisję Konstytucyjną Towarzystwa Prawniczego w Warszawie, AAN 93.
- Bała P., „*Na Nim spoczywa odpowiedzialność wobec Boga i historii za losy Państwa*”. *Ustawa konstytucyjna RP z 1935 roku w perspektywie decyzyjonistycznej*, „*Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem*” 34, nr 3, 2012.
- Chojnowski A., *Pilsudczycy u władzy. Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem*, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław 1986.
- Diariusze z posiedzeń Sejmowej Komisji Konstytucyjnej BBWR 1930–1933, AAN 81.
- Garlicki, A., *Józef Piłsudski 1867–1935*, Znak Horyzont, Kraków 2017.
- Garlicki A., *Od Brześcia do maja*, Spółdzielnia Wydawnicza Czytelnik, Warszawa 1986.
- Garlicki A., *Piękne lata trzydzieste*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008.
- Grzybowski K., *Zasady konstytucji kwietniowej. Komentarz prawny do części I ustawy konstytucyjnej*, Skład Główny G. Gebethner i Wolff, Kraków 1937.
- Historia państwa i prawa Polski 1918–1939. Część I*, red. F. Ryszka, PWN, Warszawa 1962.
- Komarnicki W., *Ustrój państwowy Polski współczesnej. Geneza i system*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.
- Kulesza W.T., *Koncepcje ideowopolityczne obozu rządzącego w Polsce w latach 1926–1935*, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 1985.
- Kulesza W.T., *Ustawa konstytucyjna z 23 kwietnia 1935 roku*, „*Przegląd Sejmowy*”, rok XIII, 2(67)/2005.
- Kumaniecki W., *Nowa konstytucja polska*, wydane nakładem autora, Kraków 1935.
- Majchrowski J.M., *Stanisław Car — polska koncepcja autorytaryzmu*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1996.
- Odezwa BBWR z zapowiedzią nowych prac nad zgłoszonym w Sejmie projektem zmiany Konstytucji RP, AAN 74.

⁵¹ W. Paruch, *op. cit.*, s. 243.

- Nowe Państwo. Pismo poświęcone zagadnieniom życia państwowego i międzynarodowego*, Warszawa 1931, nr 1, Polskie Towarzystwo Prawa Państwowego w Warszawie, AAN 92.
- Paruch W., *Myśl polityczna obozu pilsudczykowski 1926–1939*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2005.
- Piasecki A., *Sprawozdanie z ankiety przygotowawczej do reformy konstytucji, odbytej w dniach 30, 31 lipca i 1 sierpnia 1928 roku na zaproszenie Prezesa BBWR, Walerego Sławka, pod przewodnictwem posła prof. Wacława Makowskiego*, AAN 90.
- Prawo konstytucyjne II Rzeczypospolitej. Nauka i instytucje*, red. P. Sarnecki, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.
- Projekty oraz uwagi do Konstytucji nadesłane na Konferencję Konstytucyjną organizowaną przez BBWR w dniu 30 i 31 lipca 1928 roku, AAN 73.
- Protokół posiedzenia z konferencji u premiera Walerego Sławka z dnia 20 czerwca 1932 roku, AAN 77.
- Referat wstępny o projekcie rewizji konstytucji wygłoszony w komisji konstytucyjnej sejmu dnia 17 marca 1931 roku przez Stanisława Cara, AAN 93.
- Referat Stanisława Cara na posiedzeniu komisji konstytucyjnej w dniu 16 marca 1933 roku, Posiedzenie Komisji Konstytucyjnej Sejmu 1932–1933, AAN 91.
- Śliwa M., *Polska myśl polityczna w I połowie XX wieku*, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 1993.
- Tezy konstytucyjne marsz. Piłsudskiego* — referat wygłoszony w dniu 28 lutego 1931 roku, AAN 90.
- Wapiński R., *Historia polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, Wydawnictwo ARCHE, Gdańsk 1997.
- Wapiński R., *Pokolenia Drugiej Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Zakładu Naukowego im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991.
- Wapiński R., *Świadomość polityczna w Drugiej Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1989.
- Watt R.M., *Gorzka chwala. Polska i jej los 1918–1939*, A.M.F Plus Group, Warszawa 2005.
- Więcej niż niepodległość. Polska myśl polityczna 1918–1939*, red. J. Jachymek, W. Paruch, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2005.
- Zasady nowej konstytucji* — przemówienie Stanisława Cara z dnia 14 grudnia 1933 roku na posiedzeniu plenarnym Klubu BBWR, AAN 78.

LEGAL AND POLITICAL ISSUES IN WORKS ON THE APRIL CONSTITUTION FROM 1935

Summary

The April Constitution ended the process of evolution of the political system of prewar Poland. She broke with the principles of liberal democracy and sanctioned the position of the office of the president of Poland as the authoritarian sovereign legally. The sanation Constitution was a Polish reply to the intellectual climate of the thirties. Drawing mainly upon archive materials, the author acquaints the reader with the legal and political subject matter of the April Constitution and with legal argumentation for the reconstruction of the political system of the Second Republic of Poland.

Keywords: sanation, the April Constitution, authoritarianism.

Łukasz Bojko
lukasz.bojko88@wp.pl